



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Przewodnik : organ przemysłu, handlu i rzemiosła

Liczba stron oryginału

16

Liczba plików skanów

16

Liczba plików publikacji

19

Sygnatura/numer zespołu

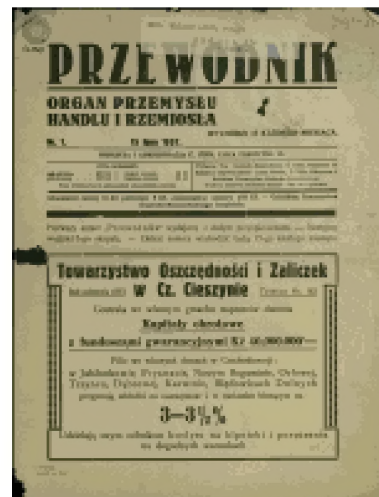
CZ III 00359

Data wydania oryginału

1937

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+.



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+





CZ. 22821

W Pan WŁACH ADAM, kupiec

GRÓDEK 178

p. Nawsie

PRZEWODNIK

ORGAN PRZEMYSŁU HANDLU I RZEMIOSŁA

WYCHODZI 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Nr. 1.

15 lipca 1937.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Č. TĚŠÍN, ULICA FABRYCZNA 13.

CENA OGŁOSZEŃ:

cała stronica . . .	200 Kč		dwierc stronicy . . .	50 Kč
pół stronicy . . .	100 Kč		ósemka stronicy . . .	25 Kč

Przy wielokrotnych ogłoszeniach odpowiednia obniżka

Wydawca Tow. Kupiecko-Rzemieślnicze Č. Těšín, Fabryczna 13.

Redaktor odpowiedzialny: Adam Unucka, Č. Těšín, Fabryczna 5.

Nakładem Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego.

Drukiem Ludowej Drukarni Smbol i Ska we Frysztacie.

Abonament roczny 15 Kč, półroczny 8 Kč, poszczególne numery 1-50 Kč. — Członkom Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego bezpłatnie.

Pierwszy numer „Przewodnika“ wydajemy z dużym przyspieszeniem. — Następny wyjdzie 15-go sierpnia. — Dalsze numery wychodzić będą 15-go każdego miesiąca.

Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cz. Cieszynie

Rok założenia 1873

Telefon Nr. 163

Centrala we własnym gmachu naprzeciw dworca

Kapitały obrotowe

z funduszami gwarancyjnymi Kč 40,000.000.—

Filie we własnych domach w Czechosłowacji:

w Jabłonkowie, Frysztacie, Nowym Boguminie, Orłowej,
Trzyńcu, Dąbrowej, Karwinie, Błędowicach Dolnych
przyjmują wkładki na oszczędność i w rachunku bieżącym na:

3—3½ %

Udzielają swym członkom kredytu na hipoteki i poręczenia
na dogodnych warunkach

Słowo wstępne.

Oddajemy pierwszy numer „Przewodnika” do rąk naszych czytelników. Chcemy, by służył on polskiemu kupiectwu, rzemiosłu i przemysłowi w Czechosłowacji. Chcemy, by on był łącznikiem pomiędzy nami wszystkimi, by informował o wszystkich aktualnych sprawach prawnych i fachowych, interesujących właścicieli naszych samodzielnych warsztatów, by pouczał o nowoczesnych metodach wytwórczości i handlu, by podawał możliwie wszystko to, co dzieje się w naszym i obcym życiu gospodarczym, by przyczyniał się do podniesienia poziomu naszych warsztatów a przez to by służył sprawie polskiej na naszym terenie.

Niewątpliwie zdajemy sobie sprawę z tego, że przychodzimy z akcją swoją dość późno, że pracę tę należało podjąć znacznie wcześniej. Jednakże nie zraża nas to, bowiem nie jest za późno. Kto wie nawet, czy myśl zorganizowania naszego kupiectwa, rzemiosła i przemysłu dla jego dobra i dla dobra całej naszej mniejszości, czy hasło „Swoj do swego”, które dziś wszędzie znajduje posłuch i uznanie, czy dążenie do powiększenia naszego stanu posiadania przez samodzielne placówki handlowe i wytwórcze, byłyby znalazły zrozumienie przed piętnastu laty. Było nam wówczas za dobrze, zbyt duże możliwości były przed nami w innych zawodach i inny był sposób myślenia naszej ludności. Samodzielny handel i przemysł wymaga zbyt wielkiego wysiłku umysłowego, pilności i pracy, by chciało się wówczas komu nimi zajmować, skoro i tak chleba było wszędzie dość.

Dziś się stosunki zmieniły, o pracę w fabrykach, kopalniach i urzędach trudno, myśl tej części naszej młodzieży, która chce żyć, zwraca się w kierunku tworzenia samodzielnych warsztatów pracy i dziś ludzie nasi łatwiej rozumieją, że nakazem chwili jest udzielenie poparcia polskim samodzielnym warsztatom pracy i handlu, bo ich należyty rozwój i powiększenie liczby musi rozwiązać kwestię bytu wchodzących w życie pokoleń.

Nie zrażamy się tym, że dziś nie jest dobrze, skupiamy się i pracujemy, by było lepiej. Zdobądźmy się na wysiłek pracy i ofiarności, idźmy przeciwieństwu naszemu własny byt, o naszą egzystencję i chleb dla naszych najbliższych. Przez twórczą i solidarną pracę pomożemy nie tylko sobie, ale i sprawie naszej mniejszości. Słowa uznania, które ze wszystkich stron naszego społeczeństwa otrzymujemy, zrozumienie dla solidarności gospodarczej, której już teraz w pierwszych początkach naszej akcji obserwujemy, utwierdzają w nas przekonanie, że wśród ludności naszej, po jej należytych uświadomieniu, zdobędziemy całkowite poparcie dla swoich warsztatów pracy.

Sprawy organizacyjne.

Organizujmy się!

Dnia 23 maja b. r. powstało oficjalnie Towarzystwo Kupiecko-Rzemieślnicze. W obecnych czasach, kiedy w twardej walce o byt organizuje się cały świat, kiedy na miejsce jednostek wchodzi zorganizowane grupy, by wspólnymi siłami walczyć o dobro i prawa wszystkich swych członków, jest rzeczą konieczną, by i polski kupiec i rzemieślnik również się zorganizował i w ten sposób przyczynił się do poprawy swej egzystencji. Mamy przed sobą duże możliwości, możliwości

których dotychczas nie wykorzystaliśmy, które jednak wykorzystać musimy. Weźmy pod uwagę, że na naszym terenie, gdzie jako mniejszość narodowa tworzymy przeważającą większość, stanowi niepolskie kupiectwo i rzemiosło znacznie większą siłę, aniżeli nasze. Jesteśmy przekonani, że przy należytych uświadomieniu naszego społeczeństwa stosunek ten musi ulec zasadniczej zmianie. Trzeba tylko skłonić całe nasze społeczeństwo, by poparło polskiego kupca i rzemieślnika, a w krótkim czasie powinny się nasze szeregi powiększyć i powiększyć się obroty i zatrudnienie w naszych warsztatach. Taką jednak akcję przeprowadzić może jedynie organizacja, a nie jednostki. Taką akcję przeprowadzić może jedynie organizacja silna, skupiająca wszystkich polskich kupców i rzemieślników, organizacja świadoma swoich zadań i celów. Należyty rozwój tej pracy zależy od każdego przemysłowca, kupca i rzemieślnika Polaka, nikogo więc nie powinno zabraknąć w naszych szeregach.

T-wo Kupiecko-Rzemieślnicze rozpoczęło już pracę w kierunku uświadomienia naszego społeczeństwa i prowadzić ją będzie stale i systematycznie. Oprócz tej bardzo poważnej pracy zamierza T-wo Kupiecko-Rzemieślnicze dać do dyspozycji swych członków poradnię prawną i podatkową, poradnię zawodową dla młodzieży i tych, którzy zamierzają się usamodzielnic, zamierza utworzyć kursa dokształcające, będzie dążyć do uzyskania mandatów w Izbach Handlowo-Przemysłowych i t. d., i wogóle na każdym odcinku naszego życia reprezentować interesy polskiego przemysłowca, kupca i rzemieślnika. Dzięki inicjatywie T. K. R. znajduje się już w stadium tworzenia Kasa Bezprocentowego Kredytu, mająca za zadanie niesienie pomocy finansowej naszym przedsiębiorstwom i warsztatom. Bliższe szczegóły, dotyczące organizacji i sposobu pracy Kasy Bezprocentowego Kredytu, podamy w naszym czytelnikom później.

Te wielkie zadania pociągają za sobą niewątpliwie dość wysokie koszty, zwłaszcza, że wszystkie urządzenia T-wa mają być oddane do dyspozycji członków zupełnie bezpłatnie. Tem też tłumaczy się stosunkowo wysoka składka miesięczna, uchwalona przez Walne Zgromadzenie. Dziesięć Kcz miesięcznie, jest sumą rzeczywiście dość wysoka, ale winniśmy sobie postawić pytanie, czy nie wydajemy co miesiąc znacznie większej kwoty zupełnie niepotrzebnie na błahostki? Dziesięć koron cz. miesięcznie wydane na akcję, która nam wszystkim przyniesie poważne korzyści, to nie jest wyrzucony pieniądz, to jest inwestycja, która się każdemu z nas będzie dobrze rentować. Są oczywiście wśród nas kupcy i rzemieślnicy, dla których ta kwota mogłaby być obciążeniem zbyt wielkim i dla nich przewidział Walne Zgromadzenie odpowiednią obniżkę, dostosowaną do ich możliwości. Obniżkę tę przeprowadzi w każdym poszczególnym wypadku Zarząd za pośrednictwem Kół miejscowych, do których organizacji obecnie przystępujemy.

Jasne też jest, że z chwilą, kiedy liczba członków naszych (jest ich obecnie około 250) odpowiednio wzrośnie, a powinna się co najmniej podwoić, wówczas będzie można składkę poważnie obniżyć. Jest więc tak dla dobra sprawy, jak i dla dobra każdego z nas konieczne, aby członków T. K. R. przybywało. Każdy z nas powinien przeprowadzić w tym sensie agitację wśród wszystkich swoich znajomych kolegów po fachu. Niech w naszych szeregach nie zabraknie ani jednego przemysłowca, kupca i rzemieślnika Polaka.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia

Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego.

W niedzielę, dnia 23 maja odbyło się w sali Polonii w Czes. Cieszynie konstituujące Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego. Zebranie zajął przewodniczący Komisji Wykonawczej p. Józef Wałach z Ligotki Kameralnej, który w przemówieniu swym dał wyraz potrzebom polskiego rzemiosła, kupiectwa i przemysłu, trudnościom z jakimi się musi ono borykać, podkreślił łączność samodzielnich zawodów ze społeczeństwem oraz konieczność wpojenia w społeczeństwo poczucia wspólnoty i potrzeby popierania polskich warsztatów pracy.

Do zebranych na sali około 180 osób przemówił następnie p. poseł Dr. Wolf, po nim zaś p. Dyr. Berger za Macierz Szkolną, p. prof. E. Guziur za Zrzeszenie Organizacji Młodzieży Polskiej, p. Inż. Jan Heczko za T-wo Rolnicze i „Ziemie“, p. red. J. Waleczko za Stronictwo Ludowe i prasę polską na Śląsku, p. K. Buzek za Zw. Spółdzielni Polskich, p. dyr. J. Walek za T-wo Nauczycieli Polskich. Wszyscy ci mówcy podkreślali wagę organizacji polskiego stanu średniego dla niego samego i dla dobra całego społeczeństwa polskiego na Śląsku. Wszyscy oni ślubowali współpracę i jak najdalej idące poparcie usiłowań T. K. R. przez reprezentowane przez siebie instytucje i organizacje, zwłaszcza w dziedzinie konsekwentnego wprowadzenia w czyn hasła „Swój do swego!“.

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia Komitetu Organizacyjnego T. K. R. zostało wygłoszone dłuższe przemówienie programowe, w którym mówca po zastrzeżeniu apolitycznego charakteru nowej organizacji podkreślił, że organizacja ta jest przede wszystkim polska, i że przez pracę nad rozbudową i podniesieniem poziomu naszego przemysłu, kupiectwa i rzemiosła służyć będzie i musi dobru społeczeństwa polskiego na Śląsku. Mówca podkreślił konieczność przeobrażenia nastawienia naszego społeczeństwa w stosunku do samodzielnich warsztatów pracy, które należyce poparte i rozbudowane, tak pod względem jakości, wielkości, jak i liczby, dadzą chleb wielkiej rzeszy naszej bezrobotnej młodzieży. Mówca podkreślił konieczność założenia czasopisma kupiecko-rzemieślniczego, poradni prawno-podatkowej, poradni zawodowej dla młodzieży, celem skierowywania jej do odpowiednich zawodów kupieckich i rzemieślniczych oraz odpowiedniego rozmieszczenia nowopowstających warsztatów w terenie. W dalszym ciągu omówił mówca potrzebę reorganizacji szkolnictwa zawodowego, dokształcania młodzieży przez kursy oraz przez wysyłanie jej do pierwszorzędných warsztatów poza terenem. Poruszona została również sprawa należytego przeforsowania hasła „Swój do swego!“ wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa, sprawa organizacji zakupów i sprzedaży, sprawa projektowanej na przyszły rok wystawy gospodarczej w Czes. Cieszynie, oraz mówca zakomunikował, że dla mniej zamożnych członków T. K. R. tworzy się Kasa Bezprocentowego Kredytu.

W dyskusji nad programem szereg mówców dorzuciło jeszcze kilka cennych uwag co do zadań przyszłego zarządu.

Statut T-wa został przez Walne Zgromadzenie przyjęty w brzmieniu, ustalonym przez Komitet Wykonawczy. Po wyborze zarządu, na czele którego stanął p. Józef Wałach z Ligotki Kameralnej, jako prezes, ustalono po dłuższej i obszernej dyskusji wkładkę na pierwszy rok w wysokości 10 Kcz miesięcznie. Zebranie zostało zakończone o godz. 14-tej.

Na podkreślenie zasługuje wielka liczba obecnych na zebraniu i zainteresowanie się obradami, co dowodzi, że organizacja naszego stanu średniego jest konieczna i że T-wo Kupiecko-Rzemieślnicze przy należytych prowadzeniu może i powinno wykonać wiele dobrego dla naszych warsztatów samodzielných i dla całej naszej mniejszości.

* * *

Zarząd Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego

w roku 1937—38:

Prezes: Wałach Józef, kupiec, Ligotka Kameralna 132.
Wiceprezes: Górniak Jan, cegielnia, Sibica 104.
Sekretarz: Stec Franciszek, krawiec, Końska 291.
Zast. sekr.: Glatz Henryk, fryzjer, Sucha Górna 264.
Skarbnik: Faber Stanisław, piekarz, Niem. Lutynia 264.
Zast. skarbnika: Wantuła Józef, kupiec, Bystrzyca 334.

Pozostali członkowie Zarządu:

Stonawski Jan, kupiec, Dolna Leszna.
Janik Józef, kupiec, Trzyniec.
Malejka Antoni, krawiec, Nowy Bogumin.
Jeżowicz Paweł, zegarmistrz, Jabłonków 40.
Bartnicki Maksymilian, malarz, Orłowa 384.
Niemezyk Jan, szewc, Łazy 702.

Komisja rewizyjna:

Welszar Rudolf, krawiec, Orłowa.
Węglorz Jan, kupiec, Frysztat 43.
Unucka Adam, wermistrz, Cz. Cieszyn, ul. Fabryczna 5.

* * *

Wpisowe do T. K. R. . . 5'— Kcz.

Opłata za legitymację . . 2'— Kcz.

Składka miesięczna . . . 10'— Kcz.

Obniżka może być stosowana tylko do składki miesięcznej; przeprowadza ją Zarząd T-wa za pośrednictwem tworzonych obecnie Kół miejscowych, do których każdy zainteresowany winien się zwrócić.

W sprawie poradni prawno-podatkowej.

Jakkolwiek szereg członków wyrażał wątpliwości co do potrzeby założenia przy Towarzystwie Kupiecko-Rzemieślniczym poradni prawno-podatkowej, to potrzeba jej już namacalnie dała się odczuć. Szereg członków zwróciło się już do nas z prośbą o radę. W tej sprawie komunikujemy:

Z powodów od nas niezależnych nie mogliśmy dotychczas poradni tej uruchomić. Stanie się to dopiero w przyszłym miesiącu. Jednakże w razie potrzeby służymy radą już obecnie, chociaż chwilowo tylko w Czes. Cieszynie, Fabryczna 13, — godz. 8.30—10-tej we wszystkie powszednie dni tygodnia za wyjątkiem wtorków i piątków.

Piszą nam...

Spółczeństwo a T. K. R.

W ofensywie gospodarczej, mającej urzeczywistnić dobrobyt cywilizacyjny wszystkiego ludu polskiego nad Olzą, przypada z samej natury rzeczy niezmiernie doniosła rola naszym rzemieślnikom, kupcom i w ogóle drobnym przemysłowcom. Pomimo tysięcy wynalazków i odkryć, pomimo daleko posuniętej mechanizacji i wybujałości wielko-przemysłowych, pomimo także wszystkich postępów ruchu spółdzielczego — drobna inicjatywa prywatna zachowała dla siebie znaczenie najspole-

gliwszej i niezastąpionej dźwigni dobrobytu powszechnego. To więc jej znaczenie musi też wejść w skład naszego katechizmu społeczno-politycznego, musi wbić się mocno do sumienia i pamięci wszystkich uświadomionych Polaków.

Powstawaniu Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego towarzyszyło żywe i życzliwe zainteresowanie wielu ludzi, nie mających bezpośrednio nic wspólnego z dążnością i potrzebami rzemiosła i kupiectwa polskiego w Cz. S. R. To wszystko dlatego, ponieważ społeczeństwo wprost instynktownie wyczuło, że oto powstaje coś co dopomoże wypełnić dotkliwą lukę w jego usiłowaniach materialnych, że wyzwala się z chaosu i organizują siły nad wyraz pożyteczne, w dotychczasowym rozproszeniu marniejące, że w skład jego formacyj bojowych przybywa broń o wielkiej tradycji i sile zaczepnej, coś, co można będzie chyba nazwać artylerią polną (czasem i ciężką) w walce o prawa materialne i postęp cywilizacyjny ludności polskiej.

Tę ujawnioną życzliwość czynników społecznych należy słusznie zapisać na dobro organizującego się pod sztandarem polskośći rękodzieła i kupiectwa, jako wkład społeczeństwa polskiego na rzecz wytkniętego przez T. K. R. programu. Wkład początkowy, do którego będzie przydawać niewątpliwie dalsze walory w miarę rzetelnych wysiłków T-wa i realnych dla społeczeństwa korzyści.

Odważne powołanie do życia osobnego czasopisma, mającego pielęgnować ideę i program Towarzystwa (służyć radą oraz pobudzać członków do myśli i czynu) każe przypuszczać, że poczęte dzieło konsolidacji nie wsiąknie w piasek pustynnego zobojętnienia, ale że zaowocuje jak drzewo szlachetne, posadzone do odłogu wielkich możliwości.

Przy pomocy swego organu prasowego będzie mógł nasz „stan trzeci” również komunikować się z resztą społeczeństwa. Będzie też niewątpliwie przedstawiał swe myśli, potrzeby, życzenia i żale. Przy tym wszakże starać się będzie musiał bardzo, aby w jego postawie przejawiało się pełne zrozumienie potrzeb całości społeczeństwa, a więc ideowość i solidaryzm społeczny. Nasz „stan trzeci”, polskie rzemiosło i kupiectwo w Cz. S. R., nie jest i w przyszłości nie śmie stać się jakąś osobną klasą, a winien tylko usiłować, aby być polską unarodowioną i uspołecznioną inicjatywą prywatną. W dobrobycie ogólnym społeczeństwa — dobrobyt pojedynczy wszystkich, więc także i tych, co własnym przemysłem pragną zapracować na swój chleb powszedni.

Rzemiosło i kupiectwo polskie w Kraju Nadolziańskim postawiło się zdecydowanie przed górą zadań nieodwołalnych, a całe społeczeństwo polskie będzie musiało im użyć swej siły politycznej i pomocy gospodarczej. Aby wszak uniknąć nieporozumienia, wyłóżmy prawdę na stół, sparafrazujmy dla użytku powszechnego znane przysłowie: **Pomóż sobie, a społeczeństwo ci pomoże!**

Silesius.

Co nas interesuje...

Rodzaje przedsiębiorstw handlowych.

Przedsiębiorstwa handlowe dzielą się:

1. według przedmiotu handlu na handel towarem rzeczywistym i na handel bankowy;
2. według rozpiętości na handel hurtowy i detaliczny;
3. według miejsca dokonywania czynności handlowych na handel sklepowy i domokrażny;

4. według tego, na czyj rachunek dokonywuje się czynności handlowych, na handel własny i komisyjny.

Handel towarem rzeczywistym trudni się zakupem i sprzedażą towaru, to znaczy surowców, półsurowców, gotowych produktów i t. p.

Handel bankowy przeprowadza obroty towarem nieistniejącym, pieniędzmi, metalami szlachetnymi i pod.

Hurtownik kupuje towar w wielkich ilościach bezpośrednio od producenta i sprzedaje w jakichkolwiek ilościach detalistom.

Detalista kupuje towar od hurtownika lub producenta i sprzedaje go bezpośrednio konsumentowi.

W handlu sklepowym sprzedaje kupiec towar w wyznaczonym do tego lokalu.

W handlu domokrażnym sprzedaje kupiec towar po domach i miejscach publicznych.

W handlu własnym kupuje i sprzedaje towar na swój rachunek.

W handlu komisyjnym przeprowadza kupiec czynności handlowe na zlecenie i rachunek osób innych.

Kupiec i przedsiębiorstwo handlowe w sensie prawnym.

Kupcem według art. 4 ustawy handlowej jest ten, kto zawodowo uprawia handel.

Ustawa przewiduje więc, że muszą tu istnieć czynności handlowe — zawieranie kupna i sprzedaży oraz, że czynności te muszą być wykonywane zawodowo — stale, celem osiągnięcia stałego źródła dochodów.

Nie jest więc kupcem ten, kto dla zysku przeprowadza czynności handlowe, ale tylko sporadycznie, od czasu do czasu, okazjonalnie.

Nie jest też w myśl ustawy kupcem ten, kto zawodowo przeprowadza czynności handlowe, ale pod cudzą firmą i na cudzy rachunek.

Towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością są jednakże zawsze w myśl ustawy kupcami, choćby nawet czynności handlowych nie przeprowadzały.

Kupcem może być tak mężczyzna, jak i kobieta. Natomiast według art. 7 ustawy handlowej może być żona kupcem tylko wtenczas, jeżeli posiada w tym celu zezwolenie swego męża. Odnosi się to też do żony żyjącej w separacji, ale nie rozwiedzionej. Ustawa uważa za pozwolenie męża również cichą zgodę, o ile mąż wie o tem, że żona jego stała się kupcem i nie sprzeciwia się temu. Żona (i żyjąca w separacji) może uzyskać prawo stania się kupcem i w razie sprzeciwu męża na podstawie wyroku sądowego, o ile sąd dojdzie do przekonania, że przez uprawianie handlu przez żonę nie mogą doznać uszczerbku prawa męża. Bez zgody męża nie może jednak żona ani w tym wypadku żądać wpisania swej firmy do rejestru handlowego.

Handlem według art. 271, 272 i 273 ust. handlowej jest:

1. Wejście w posiadanie towaru lub papierów wartościowych za opłatą z umysłem sprzedania ich z zyskiem, bez względu na to, czy zachodzi tu przeróbka, czy nie.
2. Podjęcie się dostawy przedmiotów wymiennych ad 1), jakkolwiek dostawca musi je dopiero w tym celu uzyskać.
3. Przewzięcie ubezpieczenia na podstawie ustalonej premii.
4. Podjęcie się transportu osób lub towaru drogą morską, udzielenia pożyczki na statki lub ich ładunek.
5. Obroty giełdowe.
6. Przejęcie urządzenia lub obróbki rzeczy ruchomych

dla kogoś innego, jeżeli rodzaj tego poczynania przekracza granice czynności rzemieślniczych.

7. Czynności bankierów i kantorów wymiany.

8. Czynności spedytorów, przewoźników, zakładów dla przewozu osób oraz czynności komisjonerów.

9. Pośredniczenie i zawieranie interesów przez prywatnych pośredników handlowych i samodzielnych agentów handlowych.

10. Wydawnictwa, księgarnie, handle przedmiotów artystycznych oraz gazeciarnie.

11. Obroty magazynów publicznych (veřejné skladiště).

Pod pojęciem czynności handlowej w myśl ust. handl. rozumie się również wszelkie umowy zawierane przez kupca przy prowadzeniu swego przedsiębiorstwa w celu zyskania surowców, towarów i narzędzi oraz uzyskania kredytu.

Wszystko to odnosi się do czynności handlowych i umów w sprawach ruchomości. Umowy w sprawach nieruchomości nie są czynnościami handlowymi w sensie ustawy handlowej.

Wielkie słowa składają się z małych liter.

Gdy przed produkcją otworzyły się przed kilkudziesięciu laty wielkie i nowe rynki zbytu, gdy coraz sprawniejsze maszyny nie mogły mimo wszystko nadążyć za rosnącym zapotrzebowaniem, zajął się przemysł tak zw. racjonalizacją pracy. Wprowadzono ulepszenia produkcji, oszczędności czasu i metod pracy w celu wytwarzania coraz lepiej i coraz taniej.

Gdy i to nie pomogło, zwrócił uwagę przemysł na doświadczenia, przeprowadzone przez inżynierów-naukowców. Taylor, Chatelier, Adamiecki, rzucili podwaliny pod naukową organizację, która zdała egzamin przy ustalaniu warunków w osiąganiu najlepszej wydajności.

Badano warunki pracy, badano dobór surowców, narzędzia i maszyny, metody i sposoby pracy, ludzi i ich kwalifikacje, na zasadzie tych badań harmonizowano ze sobą te wszystkie czynniki, aby wykonywać zadania coraz lepiej, coraz prędzej, coraz ekonomiczniej, z coraz większą rentownością.

Przemysł zrzeszył się w związki i organizacje, które między innymi wspólnie prowadzą obserwacje i badania, wymieniają doświadczenia, sprowadzają doradców, rzeczoznawców — wszystko w celu dalszego usprawniania produkcji i zwalczania wszelkiego marnotrawstwa czasu, surowców, pieniędzy i energii.

Najtęższe umysły inżynierów, chemików, konstruktorów, lekarzy, psychologów zostały przez przemysł zmobilizowane tylko po to, aby wszelkie racjonalne ulepszenia i udoskonalenia wprowadzać niezwłocznie i doganiać postęp, który odbywa się nieustannie i nieprzerwanie.

Miliony — jeśli chodzi o pieniądze — ulokował przemysł w realizowaniu wskazówek modernizacji i zarobił na tym setki milionów. Miliony lokować będzie nadal i zbierze z tego nowe setki milionów.

To wszystko robi produkcja. A handel? Co czyni handel dla unowocześnienia metod kupowania i metod sprzedawania? Jakże stosuje badania, obserwacje, analizy dla poznawania obecnych warunków pracy i jakie przedsięwzięcie środki dla modernizacji swego aparatu?

Wstyd powiedzieć, ale przecież trzeba stwierdzić, że niestety: prawie nic. Zaledwie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Niemczech (a więc tam, gdzie handel jest silny i należycie zrzeszony) rozpoczęto metodyczne prace, zmierzające do zba-

dania warunków pracy w handlu. We Francji ma się to dopiero zacząć, w Anglii jeszcze o tym nie myślała, w Polsce rzucono pierwsze zręby pod prace badawcze.

Bo trzeba zacząć od badania. Tak, jak to czyni lekarz z chorym. Trzeba ustalić dokładnie: ile mamy przedsiębiorstw handlowych w poszczególnych gałęziach i specjalnościach, w poszczególnych miastach i miasteczkach lub wsiach; trzeba je zliczyć według rozmiarów, według posiadanych kapitałów, według osiągniętych obrotów, według liczby zatrudnianych pracowników; trzeba wyliczyć przeciętne koszty handlowe detalisty i wykryć przyczyny narastania kosztów w poszczególnych pozycjach; trzeba zbadać kwalifikacje kupiectwa i pomocników kupieckich; trzeba zbadać metody, stosowane przy zakupach, magazynowaniu, sprzedawaniu, reklamowaniu...

Pytań jest bardzo dużo, a odpowiedzi należy zebrać dokładne, rzetelne, wyczerpujące, bo od tego zależy ścisłość wniosków. Słowem: trzeba zbadać strukturę handlu u nas i badać jej zmiany nieustannie. Bo o strukturze w handlu mówić należy nie jako o statystyce, nie jako o obrazie nieruchomym, ale jako o dynamice, która się zmienia dość szybko i dość zasadniczo.

A zatem: badanie struktury i stałe badanie stosowanych przez handel metod postępowania, obserwowanie i porównywanie najlepszych metod zagranicznych, a nawet zamorskich, stanie się źródłem wiadomości, jak usprawniać wszystkie dziedziny pracy kupca, jak zwalczyć setki niedomagań naszego handlu. Tylko z badania tych wszystkich zjawisk uda się wyciągnąć wnioski, gdzie tkwi przyczyna słabości handlu, wad organizacyjnych, małych obrotów, małych zysków, nadmiernego obciążenia, zbyt wysokich kosztów handlowych, złych sposobów pozyskiwania klientów, niewłaściwego doboru ludzi w handlu zatrudnionych, braku dostatecznych kwalifikacji tych, którzy trudnią się handlem.

Badania są i muszą być obliczone na czas długi i nie obejść się bez czynnej pomocy całego światłego kupiectwa polskiego. Każdy kupiec i każdy jego pomocnik muszą się przyczynić do tego, aby z bogactw te badania rzetelnymi wnioskami, opartymi na własnym doświadczeniu, na własnych obserwacjach.

No, dobrze, ale na dzień dzisiejszy, na zaraz? Co może czynić każdy kupiec z osobna dla siebie już od teraz?

Wielkie słowa składają się z małych liter: postęp i modernizacja metod i urządzeń w handlu składają się z drobnych posunięć, zmierzających do podniesienia poziomu kupna i sprzedaży. Czysty sklep, dobre oświetlenie, ład i porządek w sklepie, estetyka w układzie towarów, uprzejma i punktualna obsługa, rzetelna kalkulacja, stałe ceny, lojalna konkurencja, stałe dokształcanie się — oto są owe „małe litery“.

Każda kupiona przez kupca i dokładnie przeczytana książka gospodarcza, podręcznik, fachowe czasopismo podsuną kupcowi nowe myśli, zapoznają go z wynikami doświadczeń innych ludzi interesu, zaoszczędzą mu kosztownych a bezowocnych prób, rozszerzą jego światopogląd i przyczynią się do poprawy metod postępowania.

Każda zwiedzona wystawa lub targi, każdy odczyt, dyskusja w organizacji zawodowej, uczestniczenie w kursie dokształcającym — pogłębią wiedzę kupca i zapoznają go z tym, co się nowego dzieje na świecie, a przede wszystkim nowego w jego zawodzie.

Gdyby każdy świadomy swych obowiązków społecznych kupiec dał choć jedną „małą literkę“ — jakże prędko powstałoby to „wielkie słowo“, któremu na imię: POSTĘP.

Kazimierz Jabłowski.

Gdzie mogę otworzyć swój warsztat?

Upraszamy wszystkich członków i sympatyków, by do rubryki tej podawali nam wszelkie zapotrzebowania na samodzielne polskie warsztaty w poszczególnych gminach wraz z informacjami o możliwościach rozwoju itp. Towarzystwo Kupiecko-Rzemieślnicze pośredniczy bezpłatnie, codziennie w godz. urzędowych 8.30—10, Czeski Cieszyn, ul. Fabryczna 13.

Jest dobra możliwość egzystencji:

dla cukiernika, 2 fryzjerów, szewca, restauratora, fotografa, blacharza, zegarmistrza i introligatora. Odczuwa się brak warsztatu reparacyjnego dla samochodów z ewent. możliwością garażowania.

Nasze możliwości.

Jedną z niewykorzystanych dotychczas przez nas możliwości jest kwestia wpływu na firmy, od których kupujemy. Wiemy wszyscy dobrze, że dana firma jest — choćby częściowo tylko — od nas zależną. Zależność tę możemy, czy raczej powinniśmy wykorzystać.

Bez względu na to, czy to przemysłowiec, kupiec, rzemieślnik, postawimy każdej fabryce czy firmie kardynalny warunek: chcemy towar w polskim opakowaniu, polski rachunek, polską korespondencję. Niektóre firmy robią to chętnie, inne pod przymusem z naszej strony, jeżeli tego będziemy się naprawdę wszyscy domagali.

Jakie korzyści przez to uzyskamy? — No, to chyba jest zupełnie jasne. Firma, czy fabryka, będzie musiała zatrudnić naszego człowieka.

Pomyślmy o tym — może komuś wydaje się to błahostką, lecz „nie odrazu Kraków zbudowano“.

.....!a.

* * *

Od redakcji: Zwracamy Czytelnikom naszym uwagę na powyższy artykuł. Poruszona w nim kwestia jest rzeczywiście bardzo ważna. Mamy ustawą zagwarantowane prawo domagania się, by wszelkie pertraktacje i korespondencje z nami odbywały się w języku polskim i winniśmy to prawo w całej pełni wykorzystać, aby nauczyć wszystkich, że nasze prawa językowe muszą być respektowane oraz dla tego, że przez stosowanie naszych praw skłonimy dostarczające nam firmy do zatrudnienia po jednym choćby urzędniku Polaku.

A więc od dziś wszyscy stosujemy się do apelu rzuconego przez p.!e.

W sprawie oddłużenia.

W dniu 21 maja na konferencji prasowej oświadczył premier Hodža, że rząd czechosłowacki zamierza przystąpić do przeprowadzenia akcji oddłużeniowej nie tylko wśród rolników, ale również wśród rzemiosła i kupiectwa. Według słów p. premiera znaleziono dobry sposób wyjścia pod tym względem, odpowiadający rzekomo potrzebom kupiectwa i rzemiosła, a nie obciążający zbytnio skarbu państwowego.

Z wywodów premiera Hodży nie można się jednak zorientować, w jaki sposób rząd zamierza swoją akcję przeprowadzić. Problem jest tu niewątpliwie trudny,

zwłaszcza, że stosunki gospodarcze wytwórczości i handlu są niezmiernie skomplikowane. O wiele łatwiej sprawa ta przedstawia się u rolnictwa — posiadającego nieruchomości, czego kupiectwu i rzemiosłu najczęściej brak.

Niewątpliwie sprawa ta jest niezwykle ważna dla naszego kupiectwa i rzemiosła i trzeba będzie wielkiej czujności z naszej strony, by mogące stąd płynąć ulgi nas nie ominęły, o ile ten projekt rzeczywiście doczeka się realizacji.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w miarę jej rozwoju.

Rozmaitości.

Wycieczka na wystawę paryską.

Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie organizuje w dniach od 22 lipca do 5 sierpnia br. wycieczkę na Wystawę Światową w Paryżu. Wycieczka zwiedzi Berlin, Brukselę, Paryż, Lens, Boulogne. Podróż do Paryża odbędzie się pociągiem, powrotna do Gdyni statkiem. Ponieważ wycieczka ta umożliwi zetknięcie się z rzemiosłem polskim w Niemczech, Belgii i Francji, przeto polecamy ją naszym członkom. Koszta całej wycieczki z przejazdami, wyżywieniem, noclegami, wstępem na wystawę i imprezy, napiwkami i t. d. łącznie 455— zł.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela Towarzystwo Kupiecko-Rzemieślnicze do dnia 3-go lipca włącznie. Zwracamy uwagę, że uczestnicy wycieczki z Czechosłowacji winni mieć swój własny paszport i wizę polską.

Polska wystawa gospodarcza w r. 1938 w Czeskim Cieszynie.

Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego odbędzie się w lecie 1938 w Czeskim Cieszynie polska wystawa gospodarcza, obejmująca wszystkie działy produkcji naszej ludności. Przewiduje się urządzenie tej wystawy w wielkich bardzo rozmiarach, ulokowana ona będzie w kilku obiektach.

Dotychczas przewidziane są następujące główne działy:

1. **Spółdzielczość:** finansowa, rolniczo-handlowa, rolniczo-produkcyjna i spożywcza.
2. **Organizacja i oświata rolnicza.**
3. **Produkcja rolna:** uprawa roślin i hodowla zwierząt domowych.
4. **Dział techniczny:** maszyny i t. p.
5. **Kobieta-gospodyni.**
6. **Przemysł i handel.** Ten najważniejszy dla nas dział, którego organizację przejęło Towarzystwo Kupiecko-Rzemieślnicze, spełniać będzie rolę targów. Rzemiosło nasze, przemysł i kupiectwo będą mieć możliwość wystawienia tu swoich wytworów oraz będą móc z interesantami przeprowadzać na miejscu pertraktacje, dotyczące sprzedaży i przyjmować zamówienia.

Na wystawę tę zwracamy uwagę przede wszystkim naszym rzemieślnikom i przemysłowcom. Należy zorganizować i obsłać wystawę ta spełni niewątpliwie rolę silnego bodźca dla podniesienia naszej wytwórczości i obrotów handlowych. Zaznajomi ona społeczeństwo nasze z przedmiotami, wyrabianymi przez nasze warsztaty, da nam możliwość zorientowania się, na jakie artykuły produkcji należy zwrócić większą uwagę itd.

Trzeba już dziś pomyśleć na temat wzięcia udziału w wystawie, bo rok czasu, to stanowczo nie jest dużo. Zwracamy uwagę na to, że zainteresowanie ze strony

wystawców jest duże i że trzeba się liczyć z brakiem miejsca. Wobec tego ci, którzy decydują się wystawiać, niech już teraz zgłaszają swój udział, aby zapewnić sobie lepsze stoiska.

Zgłoszenia z działu przemysłu i handlu przyjmuje i wszelkich informacji udziela pismem oraz ustnie T-wo Kup.-Rzem. Czes. Cieszyn, Fabryczna 13, godz. urzęd. 8.30—10. W pilnych wypadkach udziela się informacji i poza wymienionymi godzinami.

Zamlaśt dzwonów... gramofon.

Mała angielska parafia Farsley koło Brandford czuła się bardzo pokrzywdzona posiadaniem jednego tylko małego dzwonu na wieży kościelnej, wskutek czego pozbawiona była melodyjnego dwudźwięku, którym inne kościoły wzywają wiernych. Środków na nabycie drugiego dzwonu na razie nie było. Poradzono więc sobie w sposób dość oryginalny, zamawiając płyty z nagraniem bicia w dzwony najsławniejszych kościołów świata. Co niedziela, wzmocnione wielokrotnie, nadaje się te płyty przez megafon, zainstalowany na dzwonnicy małego kościołka w Farsley. Muzyka dzwonów słyszana jest w promieniu 2 mil angielskich. Przykład znajdzie zapewne naśladowców...

Opinia.

Młoda panienska reklamuje w sklepie dopiero co wybrany i kupiony kapelusz. Ponieważ właścicielka magazynu nie okazuje chęci do zamiany i zajmuje stanowisko najwidoczniej nieprzejednane, panienska powiada:

„Psuje pani sobie — jako kupcowa — opinie...”

A na to właścicielka magazynu:

„Ja sobie, moja panienko, z opinii nic nie robię. Moja opinia — to moja kieszeń!” — i wymownym gestem klepie się po kieszeni.

Oczywiście, oczywiście! Wiemy — niestety — że pieniądze odgrywają dużą rolę przy „tworzeniu” się opinii, ale aby te pieniądze zdobyć w sposób legalny, uczciwy, sumienny, trzeba najprzód zdobyć dobrą opinię. Kupiec, niemający zaufania, nie robi majątku. Chyba, że wygra na loterii... Tylko, żeby wygrać na loterii, nie potrzeba być w ogóle kupcem.

Zbyt często ludzie, a już specjalnie zatrudnieni w handlu, nic sobie z opinii nie robią. Może to właśnie dlatego ta opinia tak się przeciwko kupiectwu często swym ostrzem zwraca?

Przekaz czekowy zamiast upomnienia.

Ministerstwo poczt wydało instrukcje o używaniu przekazu czekowego, zamiast upomnienia. Zainteresowana firma winna zażądać od instytucji finansowej, będącej właścicielem rachunku czekowego, aby za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności w Pradze dała wydrukować na przekazach tekst upomnienia i adres firmy. Na takim przekazie będzie mógł nadawca dopisać pięć słów, liczb lub skrótów, na prz. datę 7. VIII. 1936 i dalsze cztery słowa. Na czeku w odpowiednich miejscach będzie mógł napisać kwotę. Tak wypełniony przekaz czekowy można wysłać w otwartej kopercie za opłatą pocztową 30 halerzy.

Składajmy nasze oszczędności tylko w

Spółdzielczych Kasach Oszczędności i Pożyczek (RAIFFEISENKACH)

które przy dobrym oprocentowaniu dają największe bezpieczeństwo złożonych wkładek. — Płacą odsetki od wkładek według obowiązującego rozporządzenia, najwyżej jednak

3 1/2 proc.

W każdej wiosce znajduje się spółdzielcza kasa i jedynie tę należy popierać i tam składać oszczędności.

Spółdzielcze kasy udzielają pożyczek pod warunkami, jakich żadna instytucja nie może dać!

Czytajcie i abonujcie

Dziennik Polski

Reklamy za pośrednictwem
T. K. R. ze znaczną zniżką.

Najtańsze źródła zakupna

wszelkich materiałów budowlanych, jak: cementu, papy dachowej, syenitu, wapna u firmy

Józef Wałach

LIGOTKA KAMERALNA-GNOJNIK.

Spółka Rolniczo-Handlowa



ZIEMIA

przyznaje członkom T. K. R. największe
udogodnienia przy hurtownych zakupach.

CZESKI CIESZYN — TELEFON 90.



Opawice

PRZEWODNIK



ORGAN PRZEMYSŁU HANDLU I RZEMIOSŁA

WYCHODZI 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Nr. 6.

15 grudnia 1937.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Č. TĚŠÍN, ULICA FABRYCZNA 13.

CENA OGŁOSZEŃ:

cała stronica . . .	200 Kč		ówierc stronicy . . .	50 Kč
pół stronicy . . .	100 Kč		ósemka stronicy . . .	25 Kč

Przy wielokrotnych ogłoszeniach odpowiednia obniżka

Wydawca Tow. Kupiecko-Rzemieślnicze Č. Těšín, Fabryczna 13.

Redaktor odpowiedzialny: Adam Unucka, Č. Těšín, Fabryczna 5.

Nakładem Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego.

Drukiem Ludowej Drukarni Smbol i Ska we Frysztacie.

Abonament roczny 15 Kč, półroczny 8 Kč, poszczególne numery 1.50 Kč. — Członkom Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego bezpłatnie.

**Kupcy i Rzemieślnicy! Organizujmy się wszyscy
w Towarzystwie Kupiecko-Rzemieślniczym w Czeskim Cieszynie!**

Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek w Cz. Cieszynie

Rok założenia 1873

Telefon Nr. 163

Centrala we własnym gmachu naprzeciw dworca

Kapitały obrotowe

z funduszami gwarancyjnymi Kč 40,000.000.—

Filie we własnych domach w Czechosłowacji:

w Jabłonkowie, Frysztacie, Nowym Boguminie, Orłowej,
Trzyńcu, Dąbrowej, Karwinie, Błędowicach Dolnych
przyjmują wkładki na oszczędność i w rachunku bieżącym na:

3—3½ %

Udzielają swym członkom kredytu na hipoteki i poręczenia
na dogodnych warunkach

Na Boże Narodzenie.

Zbliżają się najpiękniejsze święta — święta naszych lat dziecięcych — symbol Wielkiej Miłości — Bożego Miłosierdzia. Oby przyniosły one znużanemu ludowi naszemu miłość bratnią — miłość niwelującą wszelkie różnice stanowe i polityczne, miłość usuwającą wszelkie tarcia wyznaniowe — miłość niosącą zgodę i tolerancję, by na ziemi śląskiej żyjąca ludność polska wspólnym, radosnym wysiłkiem pracy gospodarczej w spokoju wznosić mogła gmach lepszej doli, by najbiedniejsi członkowie tego społeczeństwa nie musieli żebrać o pracę u wrót obcych fabryk, hut i kopalni, ale aby oparli o własne warsztaty handlowe, rzemieślnicze czy rolnicze mogli dzieciom swoim dać dosyć chleba. Oby pokój i szczęście zaszły pod strzechy ludu polskiego.

Kongres kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie.

W dniach 13 — 15 listopada odbył się w Warszawie Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego. Otwarcie Kongresu nastąpiło w sali Filharmonii Warszawskiej w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pięciu ministrów z wicepremierem Inż. Eugeniuszem Kwiatkowskim — twórcą nowego życia gospodarczego Polski oraz Gdyni i Okręgu Centralnego — na czele, oraz licznych reprezentantów najwyższych władz państwowych, wojskowych i duchowieństwa. W Kongresie wzięło udział ponad 5.000 kupców z całej Polski, których olbrzymia sala Filharmonii nie mogła pomieścić. Znaczna część osób musiała udać się do pobliskich sal teatru Małego i dwóch kinoteatrów, gdzie przez zainstalowane megafony miała możliwość słyszeć przebieg otwarcia Kongresu. Zresztą za pośrednictwem radia brała udział w uroczystościach kupieckich cała Polska, która sprawie unarodowienia handlu poświęca wiele uwagi i pomocy.

Przemówienie programowe wygłosił p. Henryk Brun, prezes Naczelnej Rady i przewodniczący Kongresu. Mogące nas interesować wyjątki pozwalamy sobie przytoczyć. Po powitaniu dostojnych gości i zebranych, mówi p. Brun: Nie mam zamiaru przypominać losów handlu z okresu, kiedy to symplicystycznym a demagogicznym zarazem poszukiwaniu przyczyn drożyzny, wywołanej dewaluacją pieniądza, chciano znaleźć w kupcu źródło świadomej spekulacji i ogólniając karygodne sporadyczne wypadki, wskazywano społeczeństwu kupca, jako zbudnego i wręcz szkodliwego pośrednika, którego należałoby co rychlej zastąpić innymi formami wymiany.

Rezultat tych stosunków mógł być tylko jeden: brak w handlu wykwalifikowanych ludzi i odpowiednich kapitałów, tj. tych dwóch podstawowych czynników, które decydują o powodzeniu jakiegokolwiek działania gospodarczego, a w konsekwencji — zły stan aparatu wymiany w jego głównym ogniwie: handlu indywidualnym.

Rozdrobnienie przedsiębiorstw handlowych, nadmiar drobnych przedsiębiorstw handlowych przy braku większych i wyższego stopnia placówek, bardzo niski poziom fachowego przygotowania wśród kupiectwa, a zatem prymitywizm form i metod pracy, rażące zaniechanie w zakresie technicznego wyposażenia handlu oraz wadliwa organizacja podaży ze strony produkcji — oto krótko nakreślony obraz sytuacji handlu.

Po szkicowaniu tej schodzącej już do przeszłości sytuacji handlu, omawia prelegent zmiany na lepsze zachodzące w sposobie myślenia całego społeczeństwa

polskiego, zmiany wytwarzane dzięki długoletniej działalności polskich organizacji kupieckich, mówi o pomocy i ułatwieniach, jakich dzięki rozumnej polityce władz państwowych, zwłaszcza ministra Kwiatkowskiego, doznaje kupiectwo polskie.

W dalszym ciągu omawia p. prezes Brun zadania kupców i ich pracę organizacyjną, podkreślając specjalnie dobitnie konieczność stałego dokształcania się kupców samych oraz należytego wykształcenia młodzieży kupieckiej: Zadaniem naszym jest wytworzyć typ kupca takiego, jakim być powinien, pełnego energii, inicjatywy, w solidności i pracowitości... musimy przez podniesienie stanu kupieckiego spowodować tworzenie się tradycji kupieckiej. Mylnym jest pojęcie, że handel, to ta dziedzina życia gospodarczego, której bez przygotowania fachowego każdy imać się nie może. Jeżeli mamy zbliżyć się do form zachodu, handel wymagać będzie dzisiaj ludzi nie tylko przedsiębiorczych i pełnych inicjatywy, ale przede wszystkim opierających swą działalność na gruntownej znajomości swego zawodu.

Toteż poza pracami nad stosowaniem nowoczesnych metod pracy w handlu, największą wagę przywiązujemy nie tylko na dokształcanie naszej młodzieży, ale i naszych kolegów-kupców.

W związku z naszą akcją kształceniową, musimy wykorzystać wśród młodzieży to nastawienie psychiczne, które sprawia, że młodzi ludzie, opuszczający uczelnie handlowe, marzą niemal z reguły o stanowiskach urzędniczych w biurach lub bankach, a nie o pracy we własnych przedsiębiorstwach handlowych.

Tradycja przechodzenia przedsiębiorstw z ojca na syna jest niezmiernie rzadką, a do wyjątków należy tradycja przechodzenia przedsiębiorstwa w kilku generacjach z pokolenia na pokolenie.

Przyznaję, że w ciężkich momentach kupieckiej pracy zawodowej związanie tradycją do określonego warsztatu pracy jest nieraz ciężkim łańcuchem do dźwigania, lecz z drugiej strony, właśnie ta sama tradycja daje znacznie większą odporność i siłę do przezwyciężenia piętrzących się trudności, wzmacnia po kilkakroć energię kupca, który boryka się nie tylko o własny byt, ale i o honor firmy, którą kilka pokoleń jego przodków tworzyło i która daje mu dobre imię, pozycję społeczną oraz zaufanie dostawców i odbiorców.

W dalszym ciągu przemówienia swego omawia p. prezes Brun sprawy państwowej polityki gospodarczej i jej zadania. Dalej mówi prelegent: „Świadomość, że w całym społeczeństwie zaczyna kielkować życzliwsze nastawienie wobec kupca Polaka, już samo przez się jest bodźcem do wysiłków“.

„Apelujemy więc w tej chwili do całego polskiego społeczeństwa, aby swym przychylnym nastawieniem

do nas, do naszych warsztatów i do naszych prac, ułatwiło nam szybkie osiągnięcie zamierzonego celu (tj. przejścia całego handlu w ręce polskie).

Z tych urywków widzimy, że poruszane sprawy mogą się tak samo dobrze odnosić do nas jak i do kupiectwa w Polsce.

Prace swoje prowadził Kongres w wielu osobnych sekcjach, zewnętrznym ich wyrazem było uchwalenie rezolucji Kongresu, której ciekawsze dla nas wyjątki umieścimy w następnym numerze.

Uczestnicy Kongresu złożyli hołd nad Grobem Nieznanego Żołnierza oraz zostali przyjęci na Zamku Królewskim przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który dużo czasu spędził na rozmowie z przedstawicielami polskiego handlu chrześcijańskiego.

Ponieważ przez ugruntowanie, podniesienie i rozszerzenie handlu i rzemiosła naszego dążymy i my do poprawy bytu ludności polskiej na naszych terenach, spotyka się akcja kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce ze zrozumieniem i sympatią w szeregach naszych kupców i rzemieślników. Kupiectwu, które obradowało w Warszawie przesyłamy życzenia jak najlepszych wyników w ich pożytecznej pracy.

efka.

Poradnia zawodowa...

O stosunku chlebobawcy do personelu.

Od rzemieślnika i kupca zorganizowanego w T. K. R. żąda się nie tylko, by był Polakiem, by jak najintensywniejszą pracą i rozumną oszczędnością wzbogacał się i przez to powiększał majątek własny i społeczny, ale żąda się również, by był nauczycielem i wychowawcą przyszłych pokoleń kupieckich i rzemieślniczych, na których w wielkiej mierze oprzeć się musi wzrost polskiego stanu posiadania. Być nauczycielem i wychowawcą, to zadanie trudne i odpowiedzialne, spełnić je jednak winien każdy Tekaerowiec. Nauka nie kończy się po trzyletnim okresie terminowania, nikt z nas nie chce przecież twierdzić, że taki świeżo upieczony czeladnik połknął wszystkie rozumy i umie tyle co jego majster. Przeciwnie, taki młodzik bywa tylko najczęściej zarozumiały, ale umiętność jego jest dość jeszcze ograniczona, zaś doświadczenia życiowego nie ma najczęściej wogóle. Jest to zwykle w jego życiu okres dość niebezpieczny, w którym popełnia najwięcej głupstw. Jeżeli więc mamy należycie spełnić swój obowiązek społeczny przez przygotowanie jak najlepszego narybku kupieckiego i rzemieślniczego, nie wolno nam się ograniczać tylko do ucni, ale musimy otoczyć troskliwą i czujną opieką i czeladników, zwłaszcza młodszych.

Ponieważ domowe wychowanie naszej młodzieży często pozostawia dużo do życzenia, wychowanie szkolne, zwłaszcza pod względem narodowym, jeszcze więcej, musi się warsztat rzemieślniczy czy też zakład handlowy stać kuźnią młodych polskich charakterów. Zresztą wpływ majstra na duchowe kształtowanie się ucznia jest większy niż szkoły, ze względu na wiek ucznia i młodego czeladnika. W okresie tym winien młody człowiek przyswoić sobie cechy charakteryzujące dobrego polskiego rzemieślnika i kupca, z których najważniejsze wymieniamy: umiłowanie zawodu, pracowitość, uczciwość, oszczędność, słowność, punktualność i przedsiębiorczość.

Pracowitość, uczciwość i oszczędność są cechami charakterystycznymi naszego ludu śląskiego, nie będzie więc trzeba wszczepiać, lecz jedynie konsekwentnie

rozwijać. Wszczepiać natomiast trzeba będzie pozostałe cechy: umiłowanie zawodu, słowność, punktualność i przedsiębiorczość. Podstawowym warunkiem dla umiłowania swego zawodu będzie zdolność do jego wykonywania. Wiemy z doświadczenia, że z wielu względów różni ludzie nie nadają się zupełnie do niektórych zawodów, natomiast mogą osiągnąć doskonałe wyniki w zawodach innych. Zdolność wykonywania danego zawodu, zależy również od cech fizycznych (budowa ciała, zdrowie i t. p.) jak i od cech duchowych (specjalne zainteresowania, zdolności). Rzeczy tych na pierwszy rzut oka rozpoznać nie można, trzeba więc przeprowadzić badanie danego kandydata. W szeregu państw badania takie są ustawowo nakazane, w innych tylko zalecane. T. K. R., chcąc by młode siły mogły być jak najlepiej wykorzystane, założyło u siebie taką instytucję badawczą, pod nazwą poradnia zawodowa, w której podaje się kandydata na ucznia badaniu lekarskiemu i psychologicznemu, stwierdzającemu, do jakich zawodów się młody człowiek najlepiej nadaje. Poradnia ta jest bezpłatna, radzimy więc wszystkim naszym czł., by przed przyjęciem, żądać od każdego ucznia, by poddał się badaniom naszej poradni zawodowej. Uniknie się przez to wielu rozczarowań i niepotrzebnego przechodzenia uczni z jednego zawodu do drugiego. Dla majstra samego ma to tę dogodność, że nie mając w warsztacie uczni nienadających się, uniknie niepotrzebnych strat, przeciwnie nawet, uczeń nadający się i kochający swój zawód, może już w drugim i trzecim roku stanowić skuteczną pomoc.

Dla wyrobienia w młodych ludziach wszystkich cech, potrzebnych dobremu kupcowi i rzemieślnikowi, polecamy gorąco urządzenie t. zw. odpraw. Polegają one na tem, że majster co pewien czas (co tydzień lub dwa tygodnie) znajdzie sobie godzinę na porozmawianie ze swoimi uczniami i czeladnikami o sprawach dotyczących jego przedsiębiorstwa, o rentowności warsztatu, kalkulacji, podatkach, stosunku do klientów, o dawnych metodach pracy w jego branży o nauce w szkole do kształcącej i t. d. Tematów do tych jest dużo, że ich myślącemu szefowi nie zabraknie nigdy. W czasie takiej odprawy nie powinien majster tylko mówić, winien też wysłuchać spostrzeżeń swoich pupilów. Spostrzeżenia te mogą nieraz i dla niego przedstawiać wartość, w każdym razie możność wypowiedzenia swoich uwag pobudza młodego człowieka do myślenia. Odprawy te, regularnie i rozumnie przeprowadzane, dają duże korzyści nie tylko uczniom i czeladnikom, pomnażając ich wiedzę, ale również i majstrom, ponieważ zespalają zatrudnionego z warsztatem zwykle do tego stopnia, że interes warsztatu traktuje tak samo poważnie jak interes swój własny, że podświadomie dąży potem do podniesienia produkcji i zysków oraz do możliwego ograniczenia niepotrzebnych strat. Dla większego jeszcze zainteresowania, godne jest polecenie urządzenie dla uczniów konkursów z małymi nagrodami za najlepsze i najprędsze wykonanie danej pracy lub najlepsze i najgrzeczniejsze obsłużenie klienta. Te małe nagrody, ucząc ucznia prędkiej i dokładnej pracy, wrócą się majstrowi z procentem.

Umiłowanie swojego zawodu jest rzeczą niezmiernie ważną. Najlepszymi rzemieślnikami są i do najlepszych wyników doprowadzają ci, którzy w zakład swój wkładają całą duszę, którzy pracują nietylko dla zysków, ale głównie dlatego, że celem ich życia jest doprowadzenie swojego warsztatu do jak największego rozkwitu, ci, których warsztat jest ich ambicją. Jeżeli doprowadzimy do tego, że uczeń, czy czeladnik w ten sposób będzie się na swój zawód zapatrywał, wówczas

będziemy również wiedzieć, że jest on i pracowity i oszczędny i słowny.

Stosunek między majstrem i uczniem winien być tego rodzaju, by uczeń po wielu jeszcze latach z przyjemnością wspominał okres swego terminowania i by przy ważniejszych zdarzeniach życiowych do dawnego majstra z całym zaufaniem zwracał się o radę. Majster winien cieszyć się zaufaniem ucznia i być dla nich godnym naśladowania wzorem w pracy i w życiu. W tej pracy wychowawczej pomocne majstrowi będzie stanowcze, lecz zarazem sprawiedliwe traktowanie presonelu. Zbyttna surowość podobnie jak zbyttna pobłażliwość dają zwykle złe wyniki. efka.

P. W. G. 1938.

Jest handel i rzemiosło polskie na Śląsku?

Jest — no bo są kupcy i rzemieślnicy Polacy. Nie ma, bo kupujący o nim nie wiedzą, a nawet ono samo nie wie, czy istnieje i jaką siłę reprezentuje. Jeżeli więc warsztaty rzemieślnicze i kupieckie chcą zapobiec powszechnemu dziś zjawisku odpływu kapitałów naszych do obcych, poza nasz teren, jeżeli tę rzekę pieniędzy chcą odwrócić i skierować do własnych kieszeni, muszą się kupującym pokazać jak najszerzej w świetle jak najlepszym.

Do takiego pokazania się nadarza się obecnie okazja o nieograniczonej wprost wartości reklamowej — Polska Wystawa Gospodarcza 1938 (w skrócie P. W. G.) w Czeskim Cieszynie w miesiącach sierpień — wrzesień. Wystawa ta powinna przywrócić społeczeństwu zaufanie do naszych wyrobów, stanowiąc przegląd najlepszych prac naszych warsztatów. By zadanie swoje mogła wystawa spełnić jak najlepiej, winna być obesłana przez jak największą liczbę wystawców, bowiem jest rzeczą zrozumiałą, że jeden eksponat, czy jeden wystawca nie zachęci nikogo do zwiedzania wystawy, natomiast eksponaty kilkuset wystawców stanowią atrakcję nielada. Według najbardziej pesymistycznych obliczeń zwiedzi wystawę co najmniej 30.000 ludzi, a sposobności pokazania swoich wyrobów takiej masie nie zlekceważy żaden szanujący się rzemieślnik czy kupiec.

Do zorganizowania działu kupiecko-rzemieślniczego przystępuje Towarzystwo Kupiecko-Rzemieślnicze już teraz. W tym celu organizuje się wydziały branżowe, mające na celu normowanie wszystkich spraw dotyczących udziału w wystawie poszczególnych branż. Jako pierwsze podejmują prace stolarskie i kupieckie. Program prac został ustalony w ten sposób, że w poszczególnych okręgach są wyznaczeni ludzie, którzy zwołają zebrania członków danej branży w swoim okręgu, na którym ustali się od razu co kto będzie wystawiać i ile miejsca dla swoich eksponatów będzie potrzebować. Chodzi mianowicie o to, by przez odpowiednią regulację niedopuszczyć do przewagi jednego typu eksponatów nad drugim, na przykład, aby wszyscy stolarze nie wystawiali tylko mebli kuchennych i pod. Ważne jest też zabezpieczenie wszystkim dostatecznej ilości miejsca.

Koszt stoisk będzie minimalny, by dać możliwość wystawiania najszerzszym rzeszom wytwórców. Największe koszty stanowią będą: transport eksponatów, urządzenie stoisk, dekoracje i napisy, oświetlenie i dozór. Zwracamy uwagę na to, że finansowo słabsi wytwórcy mogą się łączyć w grupy po dwóch, trzech, by w ten sposób obniżyć koszty udziału w wystawie.

Prosimy, by wszyscy nasi członkowie zastanowili się już teraz nad tym, co zamierzają wystawiać, by na zwoływane zebrania przychodzili już z konkretnym planem, przez co w wielkiej mierze ułatwią pracę poszczególnym czynnikom organizacyjnym, sami zaś zaoszczędzą sobie dużo czasu przez skrócenie obrad. efka.

Z T. K. R....

Dążąc do usprawnienia pracy organizacyjnej, Towarzystwo Kupiecko-Rzemieślnicze zakłada w poszczególnych ośrodkach swoje koła miejscowe. Dotychczas istnieją koła w Jabłonkowie, Bystrzycy, Trzyńcu, Ligotce Kameralnej, Frysztacie i Boguminie. Dla orientacji podajemy gminy należące do wymienionych kół miejscowych.

Koło jabłunkowskie: gminy Jabłunków, Piosek, Bukowiec, Mosty, Boconowice, obie Łomne, Milików i Nawsie.

Przewodniczący koła p. Adam Jeżowicz, kupiec Jabłunków. Skarbnik: p. Józef Niedoba, kupiec Jabłunków.

Koło bystrzyckie: gminy Bystrzyca, Nydek, Gródek, Karpentna, Koszarzyska i Wędrynia.

Przewodniczący p. Karol Rusz, kupiec Bystrzyca. Skarbnik — niezamianowany.

Koło trzynieckie: gminy Trzynieć, Leszna Dolna, Kojkowice, Łyżbice, Oldrzychowice, Tyra, Końska i Niebory.

Przewodniczący p. Jan Mamica, kupiec Trzynieć. Skarbnik p. Paweł Śliż, spedytor Trzynieć.

Koło ligocko-kameralne: gminy Ligotka Kameralna, Gnojnik, Strzycieć, Śmiłowice, Wielopole, Rzeka, Guty, Trzanowice i Toszonowice.

Przewodniczący p. Paweł Jursa, właściciel tartaku Śmiłowice.

Skarbnik p. Karol Jadwiszczok, rzeźnik Ligotka Kameralna.

Koło frysztackie: gminy Frysztat, Stare Miasto, Raj, Darków, Piotrowice, Markłowice, Zawada, Łąki, i Piersna.

Przewodniczący — niezamianowany.

Skarbnik — niezamianowany.

Koło bogumińskie: gminy Bogumin, Skrzeczoń, Zabłocie, Szonychel, Wierzniovice, Pudłów, Gruszów, Niem. Lutynia i Śl. Ostrawa.

Przewodniczący p. Józef Holesz, kupiec Zabłocie.

Skarbnik p. Bronisław Malejka, kupiec, N. Bogumin.

Komunikujemy wszystkim naszym czytelnikom mieszkającym w okręgach kół jabłunkowskiego, bystrzyckiego, trzynieckiego, kameralno-ligockiego i bogumińskiego, którzy **nie są** członkami Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego, że z początkiem r. 1938 wstrzymujemy im bezpłatną wysyłkę Przewodnika. Od tej daty mogą otrzymywać Przewodnik na żądanie za opłatą abonamentową 15' — Kcz rocznie, lub też, o ile staną się członkami T. K. R., bezpłatnie. Zgłoszenia za członków przyjmują przewodniczący i skarbnicy właściwych kół miejscowych.

Komunikat dla członków T. K. R.

W okręgach wyżej wymienionych rozpoczęli skarbnicy kół wybierać wkładkę członkowską. Zwracamy się do wszystkich członków z apelem, by wkładkę wymienionym skarbnikom wpłacali bez specjalnego wezwania i nie utrudniali im spełnienia dobrowolnie na siebie

kusz zgłoszenia stempluje się 30 Kč stemplem, załączniki 1 Kč. Równocześnie należy uiścić takse od zgłoszenia w wysokości 100 Kč. Oprócz tego płaci się za każdy rok ochrony patentu osobną kwotę, która jest co rok to wyższa. I tak za pierwszy rok płaci się 150 Kč, za drugi rok 170 Kč, za trzeci rok 200 Kč, za czwarty rok 250 Kč, za piąty rok 400 Kč, za szósty rok 600 Kč, za siódmy rok 800 Kč, za ósmy rok 1000 Kč, za dziewiąty rok 1200 Kč, za dziesiąty rok 1400 Kč, za jedenasty rok 1800 Kč, za dwunasty rok 2.200 Kč, za trzynasty rok 2.600 Kč, za czternasty rok 3.000 Kč i za piętnasty rok 3.400 Kč.

Osoby niezamożne lub robotnicy mogą być na własne żądanie zwolnieni od taksy za zgłoszenie a nawet od opłaty za pierwszy rok ochrony.

Uzyskanie patentu chroni wynalazcę przed wykorzystaniem jego prawa przez osoby nieuprawnione i daje mu możliwość dochodzenia swoich praw w drodze sądowej.

Przez czas ochrony wynalazca ma prawo eksploatacji swego patentu, jak zazn. na wstępie, bez specjalnego świadectwa przemysłowego. Jeżeli czas ochrony minie lub patent zostanie osobie uprawnionej odebrany, winien wynalazca w celu dalszego eksploataowania swego wynalazku dostosować się do przepisów prawa przemysłowego t. zn. postarać się o kartę przemysłową wzgl. specjalną licencję.

Kalendarzyk podatkowy.

Grudzień:

15 grudnia: Należy zapłacić zryczałtowany podatek obrotowy i luksusowy za miesiąc październik 1937. Nie dotyczy to ryczałtu małych rolnych oraz ryczałtów wybieranych wraz z innym podatkiem konsumcyjnym lub państwowym.

20 grudnia: Uplýwa termin zapłaty podatku z energii wodnej i przesłania wykazu tego podatku za miesiąc listopad 1937.

31 grudnia: Należy uiścić podatek dochodowy i takse wojskową, wybieraną przez potrącenie z wypłaconych płac za listopad 1937. Uplýwa termin zapłaty podatku z pojazdów motorowych na cały rok 1938 lub na I jego półrocze.

Należy przesłać administracji podatkowej zeznanie podatku czynszowego.

1 stycznia: Uiszcza się podatki bezpośrednie z dodatkami za I kwartał. Rozpoczyna się termin przesłania zeznań podatku dochodowego, powszechnego zarokowego i rentowego.

3 stycznia: Uplýwa termin przedkładania list płatniczych podatku dochodowego, potrącanego zatrudnionym z płac za listopad i grudzień ub. roku.

15 stycznia: Należy uiścić zryczałtowany podatek obrotowy za listopad ub. roku.

Poradnia prawna i podatkowa.

W czasie od 15 grudnia b. r. do 15 stycznia 1938 r. udziela się bezpłatnie porad członkom Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego w następujących miejscowościach w niżej podanych terminach:

Bogumin: we wtorek 21 grudnia od godz. 14.30 — 16 w lokalu Wzajemnej Pomocy.

Bystrzyca: w poniedziałki 20 grudnia b. r. i 10 stycznia 1938 od godz. 17 — 18 w Ochronce.

Frysztat: w środę 5 stycznia r. 1938 od godz. 16 — 17 w lokalu Wzajemnej Pomocy.

Jąbłonków: we wtorki 28 grudnia b. r. i 11 stycznia 1938 od godziny 9.30 — 11 w Tow. Oszczędności i Zaliczek.

Karwina: w środę 29 grudnia b. r. w „Pracy“ od godz. 17 — 18.

Sucha Górna: we wtorek 4 stycznia 1938 r. od godz. 17 — 18 w gospodzie p. Poloka.

Trzyniec: w poniedziałek 17 stycznia 1938 w lokalu „Czytelni“ od godz. 17 — 18.

Cz. Cieszyń: w dni, w których poradnia nie odbywa się w innych miejscowościach, od godz. 1 — 2 popoł. w biurze Towarzystwa Kupiecko-Rzemieślniczego, Fabryczna 13. W Karwinie urządza się tymczasowo również dla członków Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Kupieckiego z siedzibą w Pracy.

Rzeczy ciekawe...

Słownictwo polskie w rzemiośle.

Ze strony sfer stolarskich wyrażono życzenie zapoznania się z polskim słownictwem stolarskim. Nieznajomość słownictwa zawodowego jest jedną z bolączek polskiego rzemiosła na Śląsku, jest czemś upokarzającym. Brakowi temu będziemy się w miarę możliwości starali zaradzić, choć niewątpliwie chwilowo będziemy pod tym względem natrafiać na trudności, spowodowane brakiem odpowiedniej literatury. Wyrażamy przekonanie, że w roku 1938 będzie sobie Towarzystwo mogło zakupić choć skromną bibliotekę i wówczas postaramy się czytelników naszych zapoznać ze słownictwem polskim, dotyczącym wszystkich branż.

Dziś podajemy nazwy stolarskie dla drzwi i okien, ustalone przez Polski Komitet Normalizacyjny. Rzeczą postępowego polskiego warsztatu będzie nazwy te sobie przyswoić i stale je stosować.

Nazwa obca		Nazwa polska
najczęściej stosowana	pochodzenie	
Glif		ościeże
Futryna	die Futter	futryna
Felc	der Falz	wręb
Ramszyk	das Rahmstück	ramiak
Szlaglistwa	die Schlagleiste	listwa przymykowa
Anszlag	der Anschlag	przylga
Waserszenkel	der Wasserschenkel	okapnik
okno blejtramowe	das Blindrahmenfenster	okno krosnowe
okno półblejtramowe		okno półkrosnowe
Kämpfer	der Kämpfer	ślemię
Szpros	die Sprosse	szezeblina
Oberlicht	das Oberlicht	nadślemię
Deska parapetowa		podokiennik
Nut	die Nut	żłóbek
Pióro	die Feder	wpust
Colbant	die Sohlbank	ława (okienna)
Sztorc okienny	der Sturz	nadproże
Bagnetsztanga		zawrotnica
Streiblacha	das Streifblech	blaszka zasuwkowa
Szturmhak	der Sturmhaken	zaszczepka
Szery	die Schere	rozwórka nożycowa
Weksel	der Wechsel	rozwórka sprzęgłowa
Forajbka	der Vorreiber	zakładka
Ferkłajdunek	die Werkleidung	okładzina
Filung	die Füllung	plycina
Kielsztos	der Kehlstoß	otok
Kantrygiel	der Kantrigel	zasuwa czołowa
Szubrygiel	der Schubriegel	zasuwa
Blindszpalety	die Blindspalette	wyłogi ościeży

Nazwa obca	najczęściej stosowana	pochodzenie	Nazwa polska
Maskast	der	Maukasten	zamek skrzynkowy
Sztulp zamka	der	Stülp	czoło zamka
Szlishak	der	Schliesshaken	suw zamkowy
Falka	die	Falle	zapadka
Szyld	das	Schild	tarczka
Rozetka drzwkowa	die	Rosette	osłonka
Cuhalt	die	Zuhaltung	zastawka
Dybel	der	Dübel	sworzeń
Sztuk okienny	das	Fensterstück	ślupek
Lufcik	die	Lüftung	wietrznik
Ruder	der	Ruderverschluss	wiosło
Szperplata	die	Schperplatte	dykta

Źródła energiczne ziemi.

(Ciąg dalszy.)

Północna półkula posiada pokłady węgla, którego prawie całkowicie brakuje na połudn. półkuli (za wyjątkiem Australii). Nic więc dziwnego, że północna półkula narzucić zdołała swą przewagę półkuli południowej, która gospodarczo, a częściowo politycznie, stała się zależną od państw północnych, a w szczególności od Anglii. Węgiel i jego produkt pochodny koks umożliwiły rozwój hutnictwa i przemysłu przetwórczego, a okrętom handlowym i wojennym dały możliwość szybkiego, niezależnego i pewnego kursowania po morzach i oceanach, co zdecydowanie miało wpływ dodatni na ekspansję kolonialną.

Zapasy węgla kamiennego i brunatnego, znajdujące się pod powierzchnią ziemi do 2.000 metrów, obliczają na 321.200 milionów ton, zaś węgla brunatnego na 437.000 milionów ton. Są to cyfry absolutnie pewne, bo nie obejmują one złóż, których jeszcze nie odkryto. Jaki jest udział tego węgla w poszczególnych częściach świata, widzimy w zestawieniu:

	Węgiel kamienny	Węgiel brunatny
Europa mil. ton	254.450 ok. 79'0%	39.270 ok. 9'0%
Ameryka „ „	31.900 „ 9'9 „	384.970 „ 88'2 „
Azja „ „	32.160 „ 10'0 „	500 „ 0'07 „
Australia „ „	2.350 „ 0'9 „	10.100 „ 2'7 „
Afryka „ „	340 „ 0'2 „	160 „ 0'03 „
	321.200 100'0%	437.000 100'0%

Rzuca się w oko olbrzymi udział Europy w zasobach węgla kamiennego, oraz udział Ameryki w pokładach węgla brunatnego. Gdybyśmy zestawili bogactwo pokładów węglowych, oparte na rachunku prawdopodobieństwa, to otrzymalibyśmy następującą tabelę:

	Węgiel kamienny	Węgiel brunatny
Europa mil. ton	770.400 16'8%	110.900 3'3%
Ameryka „ „	2,293.600 50'0 „	2,812.000 95'0 „
Azja „ „	1,324.200 28'8 „	13.700 0'5 „
Australia i Ocean. „ „	134.100 2'9 „	35.300 1'2 „
Afryka „ „	66.600 1'5 „	1.000 „
	4,588.900 100%	2,972.900 100%

Z tego zestawienia widać, że pierwsze miejsce zarówno co do węgla kamiennego, jak i brunatnego — zajmuje Ameryka, ściśle mówiąc Stany Zjednoczone i Kanada.

Szacowanie zapasów ropy następuje znacznie większe trudności, niż ocenianie pokładów węgla. Stąd różne statystyki, które nigdy się nie zgadzają, skoro często odkrywa się źródła ropy tam, gdzie nigdy jej się nie spodziewano. Jeśli przed kilku laty wiercono do głębokości 1.500 metrów, to dziś osiągnięcie głębokości 3.000

metrów nie następuje trudności. I jak ocenić zapasy, kiedy ostatnio przy 2.500 m natrafiono na liczne pokłady, udowadniające, że w tych i większych głębokościach można liczyć na wielkie ilości ropy. I sposoby wydobywania całkowicie mogą zmienić obraz, na dowód czego służyć mogą fakty, że przez skierowanie gazów ziemnych, względnie zgęszczonego powietrza do rzekomo wyczerpanych pokładów, uzyskano na nowo wytryski ropy.

Wobec powyższych warunków trudno mówić o ilości zapasów, które podają na 3'5 miliarda ton, z czego połowa przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Półn. Mówiąc o Stanach Zjednoczonych, nadmienię, że wschodnie pokłady zawierają lekką ropę, parafinę i gazolinę, podczas gdy zachodnie pola ropę więcej zdatną do produkcji benzyny. Dosyć przybliżony podział zapasów ropy widzimy w następującej tabelce:

Ameryka Południowa	18%,
Stany Zjednoczone Ameryki Półn.	18%,
Rosja Sowiecka	17%,
Iran, Irak	15%,
Meksyk	14%,
Indie Holenderskie	8%,
Rumunia	3%,
Inne kraje	7%,
	100%.

Porównując rozłożenie pól naftowych z terenami węglowymi, widzimy więcej równomierny rozkład tych pierwszych i nie można mówić o wyraźnej preponderancji tego lub owego kraju. O zapasach twierdzi się na ogół, że przy obecnej konsumpcji obecnie eksploatowane pokłady ropy wystarczą jedynie na kilka dziesiętności lat.

Według ostatnich obliczeń całkowite siły wodne posiadają moc 470 milionów koni mechanicznych. Podział byłby następujący:

	Całkowite siły wodn. w kon. mehan.		Wyzyskane siły wodn. w kon. mehan.	
	mil.	%	mil.	%
Północna Ameryka	72	15.5	20.5	28.5
Południowa Ameryka	54	11.5	1.5	2.8
Europa	58	12.3	23.0	39.6
Azja	80	17.0	4.0	5.0
Afryka	190	40.3	0.06	0.03
Australia i Oceania	16	3.4	0.37	2.3
	470	100.0	49.43	100.0

Co do sił wodnych, to południowa półkula ma większość zasobów sił wodnych, na co wpływa zdecydowanie basen południowej Afryki, przedstawiającej możliwość wyzyskania aż 190 milionów koni mechanicznych. Same wodospady Wiktorii przedstawiają moc 35 milionów koni mechanicznych. Same Kongo kryje w sobie 25 proc. całej rezerwy sił wodnych świata.

Podczas gdy źródła energetyczne chemiczne przedstawiają zbiornik, którego zawartość maleje proporcjonalnie do wytwarzanej energii, źródła energetyczne dynamiczne, w postaci sił wodnych, odnawiają się stale dzięki promieniom słońca, powodującym odparowanie wody na powierzchni rzek, jezior, mórz i oceanów. Siły wodne wyzyskane całkowicie odpowiadałyby wartości około 2.5 miliarda ton węgla, potrzebnych do wytworzenia tej samej energii elektrycznej względnie mechanicznej.

Ważniejszą i więcej interesującą rzeczą jest zestawienie produkcji energii za pomocą różnych źródeł energetycznych, bo w ten sposób znaczenie tychże wię-

cej plastycznie się przedstawi. Aby uzyskać jednakową miarę w ocenie różnych źródeł, przeliczamy wszystko na węgiel kamienny, przyjmując dla niego średnią wartość cieplną 7.000 jednostek cieplnych na kg, dla węgla brunatnego 2.500 jednostek cieplnych, oleju 10.000, gazu ziemnego 9.600 jednostek cieplnych, a dla siły wodnej 1 kw/godz. = 1 kg węgla kamiennego. W ten sposób przeliczone wartości dadzą nam zestawienie produkcji energetycznej w 1934 roku, jak następuje:

węgiel kamienny	1.080 mil. ton	t. j.	65'9%
węgiel brunatny	67 mil. ton	t. j.	4'1%
olej	297 mil. ton	t. j.	18.1%
gaz ziemny	90 mil. ton	t. j.	5'5%
siły wodne	106 mil. ton	t. j.	6'4%

Widzimy, że znaczna część energii wytworzona została za pomocą węgla kamiennego. Porównując czasy przedwojenne, moglibyśmy zauważyć znacznie większy udział węgla w produkowaniu energii. Biorąc pod uwagę rok 1913 i 1914, otrzymamy następującą tablicę porównawczą:

	1913 r.	1914 r.
węgiel kamienny	87.2 proc.	65.9 proc.
węgiel brunatny	3.3 proc.	4.1 proc.
olej i gaz ziemny	7.2 proc.	23.6 proc.
siły wodne	2.3 proc.	6.4 proc.

Uderza nas raptowny spadek zużycia węgla kamiennego, natomiast wzrost wszystkich innych źródeł energetycznych. Spadek udziału węgla kamiennego spowodowany został nie tylko znacznie lepszym współczynnikiem wydajności kotłów czy turbin parowych, lecz także coraz większym zastosowaniem oleju dla celów ogrzewniczych okrętów. Olej w stosunku do węgla ma te zalety, że dla magazynowania jego na okręcie można wyzyskać wszelkie martwe przestrzenie, na przykład komory między ściankami dna lub kadłuba okrętu, przez to oszczędzi się wiele wartościowego miejsca na okręcie, przeładunek oleju odbywać się może szybko, sprawnie i wygodnie, a wreszcie regulowanie ognia jest znacznie prostsze i szybsze. Okręty wojenne, których kotły opalane są olejem, wykazują znacznie większą sprawność i mają znacznie większy promień działania. Kolosalny wzrost zużycia węgla brunatnego w centralach turbo-elektrycznych w Niemczech i Czechosłowacji przyczynił się do ogólnego wzrostu udziału tego węgla w produkcji energii. Siły wodne nabierają coraz większego znaczenia, a rozbudowa ich gwałtownie wzrasta w tych krajach, w których niema węgla ani ropy.

Udział w eksploatacji węgla w poszczególnych częściach ziemi przedstawia się następująco w roku 1934:

Europa	52'1%,
Ameryka	35'9%,
Azja	9'8%,
Australia	1'0%,
Afryka	1'2%.

Widzimy z zestawienia, że Europa góruje produkcją węgla. Gdybyśmy w tymże roku wzięli pod uwagę eksploatację węgla brunatnego, to przewaga ta byłaby jeszcze większa, bo 95'9% produkcji przypada na Europę, a tylko 2'7% na Amerykę, mimo, że ona posiada 98% zapasów świata. (C. d. n.)

Rozmaitości...

Co się dzieje w branży tekstylnej.

Kupcy tekstylni zaniepokojeni są wiadomościami, że ma dojść do podwyższenia podatku obrotowego z towarów tekstylnych, dalej opodatkowania podatkiem obrotowym konfekcji i 3% podatkiem obrotowym zapasów towarów tekstylnych.

Przeciwko opodatkowaniu konfekcji wypowiedział się niedawno na swym zgromadzeniu Związek hurtowników tekstylnych w Pradze. Związek ten odrzucił również zamiary opodatkowania zapasów towarowych.

Krajowy Związek kupców tekstylnych w Czechach postanowił domagać się, aby podwyższony 10% podatek obrotowy płaciły tkalnie, przez co uzyskało by się opodatkowanie całej produkcji tekstylnej i ułatwiłoby się pracę urzędowi skarbowemu. Krajowy związek domaga się również odrzucenia projektu opodatkowania zapasów tekstylnych.

Nie omieszkamy donieść naszym Czytelnikom, jak się ta sprawa definitywnie ułoży.

Kasy bezprocentowe na Litwie.

Kasy bezprocentowe rozpowszechniły się nie tylko w Polsce, lecz również zaczynają się tworzyć wśród Polonii zagranicznej.

I tak na Litwie, gdzie pozostała wielka ilość Polaków, znajdujących się obecnie w trudnych warunkach gospodarczych, sprawa kas bezprocentowych stała się zagadnieniem aktualnym. Pismo młodzieżowe „Głos Młodych“, wychodzące w Kownie, poświęciło w ubiegłym miesiącu duży artykuł kwestii kas bezprocentowych. Jak wynika z uwag autora artykułu, chodzi na Litwie o stworzenie kas bezprocentowych, które by ułatwiły młodym rolnikom przejście na dzierżawę lub zajęcie się handlem wiejskim, uprawą warzyw i t. p., celem uniknięcia podziału i rozdrobnienia gospodarstw. Może wkrótce dowiemy się także coś o kasach bezprocentowych rzemiosła polskiego na Litwie, co na pewno jest również potrzebą konieczną.

Ubezpieczenie samodzielnie gospodarujących.

Już dłuższy czas przedmiotem zainteresowania kupców i rzemieślników jest ustawa o ubezpieczeniu pensyjnym osób samodzielnie gospodarujących. Projekt powyższej ustawy został opracowany w lecie bież. roku. Obecnie jest on przedmiotem obrad zainteresowanych ministrów oraz organizacji rolniczych i przemysłowych. Jest nadzieja, że ustawa ta wejdzie w życie już w roku przyszłym, to znaczy 1938.

Korzystać z ubezpieczenia będą mogli wszyscy samodzielnicy kupcy i rzemieślnicy, którzy podlegają powszechnemu podatkowi zarobkowemu, oraz rolnicy, opodatkowani przez podatek gruntowy. Według opracowanego projektu ustawy, może sobie każdy ubezpieczony dopłacać, celem uzyskania wyższej klasy ubezpieczenia.

Historyczna ciekawostka.

Jest nią przestroga dla uczniów stanu kupieckiego, wydana w połowie ubiegłego stulecia przez starszych Zgromadzenia Kupieckiego m. Warszawy, a głosząca: „Stan handlujący od najdawniejszych czasów posiadał

znakomitych ludzi poważanie, gdyż łącząc wszystkie stosunki towarzyskie nie tylko do pomyślności kraju, ale nawet do rozszerzenia powszechnego uobyczajnienia nie mało się przyczynił. Dlatego nie brakowało nigdy na ludziach, którzy mu się z zapalem i godnością poświęcali i nie tylko powołaniu swemu, ale i społeczeństwu zaszczyt przynosili. Młodzieniec zatem, zamierzający sposobić się do tego ważnego stanu, powinien mieć to przekonanie, iż tylko przez pilne władz umysłowych rozwijanie, jako też przez ścisłe stosowanie się do przepisów moralności, zdoła powołaniu swemu godnie odpowiedzieć."

Franciszek Golasowski

WE FRYDKU

FABRYKA TOWARÓW SKÓRZANYCH

i plecaków, handel hurtowny skór i wszelkich przyborów dla szewców, siodlarzy tapicerów i t. p.

Papiery, szpagat do pakowania i powrozy.

Rzemienie do popędzania maszyn.

W. Welser, w Boguminie.

fabryka papy i sody krystalicznej

Poleca swoim odbiorcom:

sodę krystaliczną, papę dachową, smołę, asfalt oraz inne materiały wchodzące w zakres budownictwa.

Ceny konkurencyjne.

Oferty na żądanie.

Składajmy nasze oszczędności tylko w

Spółdzielczych Kasach Oszczędności i Pożyczek (RAIFFEISENKACH)

które przy dobrym oprocentowaniu dają największe bezpieczeństwo złożonych wkładek. — Płacą odsetki od wkładek według obowiązującego rozporządzenia, najwyżej jednak

3 1/2 proc.

W każdej wiosce znajduje się spółdzielcza kasa i jedynie tę należy popierać i tam składać oszczędności.

Spółdzielcze kasy udzielają pożyczek pod warunkami, jakich żadna instytucja nie może dać!

Czytajcie i abonujcie



Dziennik Polski

Reklamy za pośrednictwem
T. K. R. ze znaczną zniżką.

Najtańsze źródła zakupna

wszelkich materiałów budowlanych, jak: cementu, papy dachowej, syenitu, wapna u firmy

Józef Wałach

LIGOTKA KAMERALNA - GNOJNIK.

13/M-R